Kto został wybrany do Sejmu

Rok XIII. Nr. 307 SOSNOWIEC, wtorek 8 listopada 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBI[A]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

[...] Redakcji, Ad[...] [...] Dru[...] [...]wiec, [...] 1-a [...] [...]2 [...].97 Kon[...] P.K.O. [...] 804.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

W Użhorodzie leje się krew

Nieustanne gwałty czeskiego żołdactwa

UŻHOROD, 7. 11. Władze cywilne i wojskowe czeskie przeprowadzające ewakuację, tolerują gwałty, jakich dopuszcza się rozbestwione, bezkarne żołdactwo czeskie.

W godzinach popołudniowych jeden z żołnierzy czeskich zranił ciężko bagnetem członka organizacji karpatoruskiej b. min. Fencika. Ranny został odwieziony do szpitala.

Wiadomość rozeszła się niezwłocznie po mieście i wywołała ogólne wrzenie.

Wieczorem grupa żołnierzy czeskich otoczyła pewną dziewczynkę, która spacerowała po ulicy z kokardą o barwach węgierskich. Żołnierze zażądali, by dziewczynka zdjęła kokardę i dla zastraszenia jej dali kilka strzałów w powietrze.

Świadek tego zajścia, pewien Węgier wystąpił w obronie napastowanej i został przez żołnierzy ciężko pobity, dziewczynka zaś zmarła na ulicy na porażenie serca wskutek wstrząsu nerwowego.

Doprowadzona do rozpaczy ludność karpatoruska zwraca się przeciw Czechom i idącym na pasku Pragi członkom rządu.

Nocy ubiegłej w mieście rozległa się strzelanina. Około godz. 2 nad ranem na dworzec użhorodzki ambulanse wojskowe i samochody ciężarowe przywiozły kilku dziesięciu rannych żołnierzy i osób cywilnych. Władze odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień.

Wedle krążących pogłosek, w nocy usiłowano dokonać zamachu na budynek sztabu, w którym mieszka „minister sprawiedliwości rządu „autonomicznego" Revaj. Zamachowcy mieli zamiar uprowadzić Revaja i dokonać na nim samosądu.

Po ulicach krążą wzmocnione patrole wojskowe.

Przed gmachem dowództwa 12 dywizji ustawiono karabiny maszynowe.

Do miejscowości Antalowa pod Użhorodem, gdzie dotychczas nie był stacjonowany żaden oddział wojskowy, przybył wczoraj pierwszy oddział wycofujących się wojsk czeskich, które zaczęły się rozkwaterowywać po domach.

Na tym tle doszło do starcia z ludnością miejscową, która odmawia wojsku gościny. Wojsko otworzyło ogień karabinowy. Jest wielu zabitych, liczby ustalić się nie dało.

Ludność karpatoruska w miejscowościach pozostających przy Czecho - Słowacji, energicznie broni się przed zalewem ewakuowanych urzędników czechosłowackich. Wczoraj w miejscowości Antalówce na północ od Użhorodu miejscowi chłopi karpatoruscy uzbrojeni w klonnice wystąpili przeciwko przebywającym tam urzędnikom czeskim, z których podobno kilku zostało zabitych.

Na tle tarć z ludnością w wojsku czeskim dezercja dochodzi do niebywałych rozmiarów.

Czeskie władze wojskowe stwierdzają, że dezerterzy przyłączają się do węgierskich powstańców, zapowiadają więc użycie wobec nich najbardziej bezwzględnych metod. Mają oni być rozstrzeliwani bez sądu.

Frekwencja wyborcza w 1935 i 1938 r.

WARSZAWA, 7. 11. PAT. Poniżej podajemy dane cyfrowe dotyczące frekwencji procentowej uprawnionych do głosowania do sejmu w roku 1935 i 1938.

	w r. 1935	w r. 1938.
W całym kraju	45.9	67.36
M. Warszawa	25.4	53.36
Woj. Warszawskie	37.3	66.24
Łódzkie	36.7	60.9
Kieleckie	36.6	67.24
Lubelski	39.9	71.[illegible]
Białostockie	57.2	76.72
Wileńskie	41.7	70.69
Nowogródzkie	63.8	68.58
Poleskie	67.9	72.8[illegible]
Wołyńskie	64.9	74.70
Tarnopolskie	58.0	82.17
Stanisławowskie	41.6	66.24
Lwowskie	42.9	64.59
Krakowskie	42.9	47.18
Śląskie	75.7	83.26
Poznańskie	37.4	63.78
Pomorskie	46.4	64.[illegible]3

„Niech nam nie wchodzą w drogę"...

Kanclerz Hitler mówi

o sile i pokojowości narodu niemieckiego

BERLIN, 7. 11. — Wczoraj kanclerz Hitler wygłosił na zjeździe partyjnym w Turyngii wielkie przemówienie, zawierające szereg akcentów politycznych.

— Jako człowiek miłujący pokój — mówił kanclerz — starałem się dać w ręce narodowi niemieckiemu taką broń, jaką inni posiadają dla ochrony pokoju.

Są ludzie, którzy oburzają się na jeża za to, że ma kolce. Zamiast tego powinni raczej nie zbliżać się do tego stworzenia i pozostawić je w spokoju. Zwierzę to nie zaatakowało jeszcze żadnego innego, nie będąc samo zagrożone. Chciejmy pamiętać o tym zawsze. Niech więc nam nie wchodzą w drogę — zawołał kanclerz.

Nie pragniemy nigdy nic innego, jak spokoju, możliwości pracy i prawa do życia dla naszego narodu i to równego prawa do życia, podobnego do tego, jakiego żądają dla siebie inne narody.

Nie mam zaufania do rozbrojenia, dopóki nie nastąpi rozbrojenie duchowe.

Następnie kanclerz Hitler rozwinął zarzut, iż państwa demokratyczne zbyt mało dbają o rozbrojenie moralne, którego pierwszym krokiem jest zaprzestanie podżegania do wojny.

— Ponieważ według reguł demokratycznych, rząd się zmienia, nie jesteśmy nigdy pewni, że tego rodzaju zwolennicy zniszczenia państw totalnych nie przyjdą do władzy. Mogę was zapewnić — oświadcza kanclerz Hitler — że zarówno ja, jak i naród niemiecki a także naród włoski będziemy się starali o to, aby plany te się nie udały. Droga do tego jest jedna: stać ramię przy ramieniu, oparci o naszego przyjaciela.

Im bardziej będziemy zwarci i sprzęgnięci z Włochami, tym mniej będą mieli ochotę nas zaczepić.

Los nie wciągnął nas w szranki, gdyż byliśmy silni i to winno pozostać nauką na przyszłość. „Być silnym i wierzyć, a wtedy czas naszej świętej ojczyźnie nie stanie się nic złego teraz i po wszystkie czasy".

Zamach rewolwerowy na sekretarza

ambasady niemieckiej w Paryżu

BERLIN, 7. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, iż dziś rano dokonano zamachu rewolwerowego na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha, do gabinetu sekretarza przybył osobnik nazwiskiem Herszel Seibel Grinszpan narodowości żydowskiej, prosząc o rozmowę. Wkrótce potem w gabinecie von Ratha rozległy się strzały, a zamachowiec usiłował zbiec. Woźni schwytali Grynszpana i oddali go w ręce policji. Grynszpan zeznał na śledzwie, iż dokonał zamachu, aby zemścić się na swych współwyznawców.

PARYŻ, 7. 11. PAT. W klinice, do której przywieziono rannego sekretarza ambasady niemieckiej von Ratha, udzielono następujących informacyj o stanie jego zdrowia: prof. Baumgartner dokonał wyjęcia kuli, która utkwiła w okolicy krzyża pacierzowego. Stan rannego jest bardzo poważny, chociaż nie beznadziejny.

PARYŻ, 7. 11. PAT. W związku z zamachem, którego ofiarą padł von Rath, attache prasowy ambasady niemieckiej udzielił dziennikarzom następujących informacyj. Pośród pierwszych interesantów, którzy przybyli dziś rano do ambasady niemieckiej, znajdował się pewien młody człowiek, niemal młodzieniec, który prosił o rozmowę z sekretarzem do spraw specjalnych ambasady, by mu przedstawić, jak mówił, ważny dokument. Wprowadzono go do młodego attache ambasady niemieckiej von Ratha, kuzyna b. ambasadora Koestera. W toku audiencji Grynszpan strzelił do von Ratha. Jedna z kul zraniła von Ratha w okolicę wątroby, a druga w okolicę serca.

17-letni zamachowiec

PARYŻ, 7. 11. PAT. Zamach na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu wywołał w mieście duże poruszenie — Dzienniki popołudniowe przynoszą na naczelnych miejscach informacje o zamachu i fotografie sprawcy zamachu, który stara się przed obiektywami fotograficznymi ukryć swą twarz.

„Paris Soir" przytacza, że zamachowiec ma zaledwie 17 lat i że nic nie wiadomo o jego dotychczasowym życiu. Ostatni adres jego, jaki posiada policja, wskazywał na hotel Suezki, mieszczący się na bulwarze strassburskim. Nie wiadomo, czy ma on jakichś krewnych, czy rodzinę.

Według pewnych informacyj zebranych narazie, jak pisze „Paris Soir" są dane do wnioskowania, że Grynszpan posiadał już nakaz wydalający go z granic Francji. Policja paryska przeprowadza energczne dochdozenia w tej sprawie.

Książę się bawi...

BERLIN, 7. 11. PAT. Książę Fryderyk Leopold Pruski został skazany na 2 lata więzienia za przestępstwa przeciwko obyczajności.

KTO ZOSTAŁ WYBRANY DO SEJMU

Wyniki wyborów z całej Polski

WARSZAWA, 7. 11. Wyniki wyborów do Sejmu w całym kraju przedstawiają się następująco:

OKRĘG Nr. 1 — WARSZAWA. Wybrani zostali: Orlański Mieczysław i Sokołowski Marian.

OKRĘG Nr. 2 — WARSZAWA: Seidenmann Salomon, adwokat, Trokkenheim Jankiel.

OKRĘG Nr. 3 — WARSZAWA: Dąbrowski Stanisław, Machlejd Jerzy.

OKRĘG Nr. 4 — WARSZAWA: Gebethner Jan, Kudelska Stefania.

OKRĘG Nr. 5 — WARSZAWA: Szczepański Włodzimierz, Makowski Wacław.

OKRĘG Nr. 6 — WARSZAWA: Ks. Fadacz Władysław, Jurkowski Eugeniusz

OKRĘG Nr. 7 — WARSZAWA POW. Żenczykowski Tadeusz, Sosiński Wojciech.

OKRĘG Nr. 8 — PUŁTUSK: Nodzykowski Józef, rolnik, Kamiński Feliks.

OKRĘG Nr. 11 — WŁOCŁAWEK: Święcicki Kazimierz, rolnik, Filipowicz Eugeniusz, burmistrz Kutna.

OKRĘG Nr. 12 — PŁOCK: Wodziński Michał rolnik, Floreczak Feliks.

OKRĘG Nr. 88 — KATOWICE CHORZÓW. Uprawnionych do głosowania 153.063, głosowało 120.421. Kwiatkowski — 74.827, Rostek Antoni — 51.335.

OKRĘG Nr. 89 KATOWICE POWIAT Łyczak Piotr, Długiewicz Franciszek.

OKRĘG Nr. 90 — ŚWIĘTOCHŁOWICE, LUBLINIEC, TARN. GÓRY: Pietrzak Jan, Bartus Teodor.

OKRĘG Nr. 91 — RYBNIK, PSZCZYNA: Pisarek Józef, Tomas Emanuel.

OKRĘG Nr. 92 — BIELSKO — CIESZYN: Wieczorkiewicz Antoni, Machalica Alojzy.

OKRĘG Nr. 13 — ŁOWICZ: dr. Kobosko Józef, Czarnecki Jan, rolnik.

OKRĘG Nr. 15 — ŁÓDŹ: Mincberg Jakub, Szymanowski Antoni.

OKRĘG Nr. 16 — ŁÓDŹ: Wadowski Marian, urzędnik, Milewski Józef, urzędnik.

OKRĘG Nr. 17 — ŁÓDŹ: Wymysłowski Michał, robotnik, Dudkiewicz Edward nauczyciel.

OKRĘG Nr. 18 — ŁÓDŹ: Cieplak Marian, Lepecki Zbigniew.

OKRĘG Nr. 21 — SIERADZ: Bartczak Franciszek, rolnik, Leopold Stanisław, rolnik.

OKRĘG Nr. 22 — PIOTRKÓW: Piotrowski Jan, rolnik, Piech Józef, rolnik.

OKRĘG Nr. 23 — RADOMSKO: Zarzycki Włodzimierz Stefan, rolnik, Pieszczyński Ludwik, rolnik.

OKRĘG. Nr. 37 — BIAŁA PODLASKA: Deryng Antoni — Pyszko Szymon.

OKRĘG 40 — BIAŁYSTOK: Antoni Witold, dyr. gimn. — Lipski Roman, inż. rola.

OKRĘG Nr. 20 — KALISZ; Składkowski Felicjan Sławoj, min. spr. wewn. 75 100, Karśnicki Feliks — 26.026.

OKRĘG Nr. 34 — PUŁAWY: Bijasiewicz Robert — Jędrejek Jan, rolnik

OKRĘG Nr. 45 — WILNO: Szumański — Barański.

OKRĘG Nr. 46 — WILNO: Uprawnionych do głosowania 57.315, głosowało 42506 Żeligowski Łucjan — 23.309, Skwarczyński Stanisław — 21.274.

OKRĘG Nr. 50 — LIDA: Bryjski Lucjan — Szwed Stanisław.

OKRĘG Nr. 10 — SIERPC: Czerwiński Antoni, rolnik — Durewicz Tadeusz, rolnik.

OKRĘG Nr. 47 — WILNO: Uprawnionych do głosowania 187.093, głosowało 127.161. Marian Kościałkowski, min. op. społ. — 88.118, Jan Szejko — 59 474.

OKRĘG Nr. 49 — OSZMIANA: Kiesac Benedykt — Zukiel Alfons.

OKRĘG Nr. 51 — NOWOGRÓDEK: Trzeciak Jan — Sarnecki Adolf.

OKRĘG Nr. 52 — BARANOWICZE: Krupski Czesław — Szymanowski Genadiusz

OKRĘG Nr. 53 — BRZEŚĆ n. BUGIEM: Trębicki Henryk — Kolbusz Franciszek.

OKRĘG Nr. 54 — KOWEL: Klimczuk Maksymilian — Milewski Alfred, rolnik.

OKRĘG Nr. 55 — PIŃSK: Szczytt-Niemirowicz Krzysztaf, rolnik — Augustyniak Mieczysław, osadnik.

OKRĘG Nr. 56 — ŁUCK: Chmieliński Stanisław, urzędn. p. b. r. — Skrypnyk Stefan, urzędnik samorz.

OKRĘG Nr. 57 — KOWEL: Karlikowski Walenty, rolnik — Onufrejczyk Włodzimierz, pracownik samorz.

OKRĘG Nr. 58—SARNY: Bohusz-Szyszko Adolf, rolnik — Ogorodnik Aleksander, technik.

OKRĘG Nr. 59 — RÓWNE: Jankowski Bolesław, nauczyciel — Bura Nikita, rolnik.

OKRĘG Nr. 60 — KRZEMIENIEC: Wnuk Stanisław, rolnik — Kosidło Włodzimierz, nauczyciel.

OKRĘG Nr. 61 — TARNOPOL: Żyborski Witold — Boluch Wasyl.

OKRĘG Nr. 62 — ZŁOCZÓW: Ostafin Józef — dr. Bilak Stefan.

OKRĘG Nr. 63 — BRZEŻANY: Dr. Stahl Zdzisław — 106.775 — Wełykanowicz Dymitr — 74.301.

OKRĘG Nr. 64 — BUCZACZ: Sowa Józef — Calewicz Włodzimierz.

OKRĘG Nr. 65 — CZORTKÓW: Mgr. Popławski Jan — dr. Baran Stefan.

OKRĘG Nr. 67 — KOŁOMYJA: Sanojca Józef — dr. Hankiewicz Grzegorz.

OKRĘG Nr. 68 — KAŁUSZ: Dr. Matras Zdzisław — Pełeyski Zenobiusz.

OKRĘG Nr. 9 MŁAWA: Grochowski Włodzimierz, proboszcz — Chrzanowski Henryk, rolnik.

OKRĘG Nr. 19 — KOŁO: Zieleżkiewicz Leopold — Tylman Franciszek.

OKRĘG Nr. 35 — ZAMOŚĆ: Wnuk Bolesław — Kondysar Ferdynand, rolnik.

OKRĘG Nr. 38 — ŁUKÓW: Dr. Stoch Franc., adwokat — Górski Władysław, roln.

OKRĘG Nr. 44 — GRODNO: Krzywiec Michał, rolnik — Budzanowski Teofil, insp. szkolny.

OKRĘG Nr. 42 — ŁOMŻA: Dobkowski Józef, naucz. — Sleszyński Stanisław, rolnik.

OKRĘG Nr. 72 — LWÓW: Wagner Edwin — Mudryj Wasyl.

OKRĘG Nr. 73 — SOKAL: Górski Franciszek — Perfecki Stefan.

OKRĘG Nr. 75 — DROHOBYCZ: Wyszyński Mieczysław — Witwicki Stefan.

OKRĘG Nr. 76 — SAMBOR: Ekiert Edward — Tarnowski Hilary.

OKRĘG Nr. 77 — SANOK: Csadek Zygmunt — Czarnek Marian.

OKRĘG Nr. 80 — KRAKÓW: Jahoda Żółtowski Robert — dr. Starzewski Maciej, — prof. Uniw. Jagiellońskiego.

OKRĘG Nr. 81 — KRAKÓW: Gdula Tadeusz, burmistrz m. Chrzanowa — Rączkowski Ludwik redaktor.

OKRĘG Nr. 89 — BOCHNIA: Ks. Karolnik Sandecki Tomasz — Potaczek Piotr, wójt

OKRĘG Nr. 81 — TARNÓW: Ks. dr. Lubelski Józef, dziekan — inż. Huepsch Stanisław.

OKRĘG Nr. 86 — NOWY SĄCZ: Lgocki Stefan, rolnik — Bodziony Jakub, kierown. szkoły pow.

OKRĘG Nr. 87 — WADOWICE: Dr. Dollinger Zygmunt — dr. Putek Józef, adwokat

OKRĘG Nr. 93 — POZNAŃ MIASTO: Głowacki Józef — Jóźwiak Stanisław.

OKRĘG Nr. 95 — POZNAŃ: Zimny Grzegorz — Wydra Wojciech.

OKRĘG Nr. 97 — OSTRÓW WIELKOPOLSKI: Szymański Franc. — Ulrych Juliusz, min komunikacji.

OKRĘG Nr 96 — LESZNO: Wróblewski Czesław — Jakubowicz Józef.

OKRĘG Nr. 99 — INOWROCŁAW: Konieczny Władysław, urzędnik pryw. — Wichliński Jan, rolnik.

OKRĘG Nr. 100 — BYDGOSZCZ: Dudziński Juliusz — Dziekoński Włodzimierz.

OKRĘG Nr. 102 — GRUDZIĄDZ: Kręngielewski Jan, sekretarz zjedn. zaw. polsk. — Malinowski Miecz., rolnik.

OKRĘG Nr. 103 — CHOJNICE: Hoffman Stanisław, ksiądz — Marcinkowski Franciszek.

OKRĘG Nr. 104 — GDYNIA: Janicki Bolesław, urzędnik państw. — Groth Antoni, rolnik.

Pułk. Sławek przepadł

WARSZAWA, 7. 11. Z bardziej znanych kandydatów poselskich przepadli w wyborach m. in.: pułk. Sławek (Warszawa 5), b. poseł Urbański (CH. Z. Z.), b. poseł Hoppe, Leopold Tomaszkiewicz (Sosnowiec), b. poseł Waleron, prez. Wilna, p. Maleszewski, red. Mackiewicz (Cat) z Wilna, b. poseł Marcinkowski z Pomorza i inni.

350.000 zł. alimentów

Londyńskie sądy wydały w ub. tygodniu 28 wyroków w sprawach rozwodowych. Ogólna suma alimentów, przyznanych przez sądy poszkodowanym małżonkom wynosi 350.000 złotych. Większość wyroków spowodowane została wiarołomstwem żon, które w myśl ustawodawstwa angielskiego muszą w takim wypadku zapłacić odszkodowanie swoim prawowitym małżonkom. Wysokość alimentów, nałożonych przez sądy wahała się w poszczególnych wypadkach od 600 do 86.000 złotych.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

99)

— I cóż porucznik?

— Naturalnie, zgodził się chętnie. Naznaczyliśmy sobie spotkanie w „Kakadu" o godzinie 11 wieczorem.

Barłamp spojrzał na zegarek.

— Mamy zatem jeszcze wiele czasu

— Nie bardzo wiele, musimy bowiem przejść się koło instytutu, który pan chciał zobaczyć. Potem mamy spotkanie z „madamą" Machurową.

— Więc proszę się ubrać i idziemy.

Miszkunas wrzucił na siebie palto, wziął kapelusz w rękę i wyszli. Na ulicy złapali taksówkę i kazali się wieźć na peryferie miasta, w stronę instytutu. Nie dojeżdżając na miejsce, wysiedli i weszli do baru na piwo. Tutaj zabawili tylko parę minut, po czym znowu wyszli na ulicę i rozmawiając o sprawach najbardziej obojętnych, ruszyli w kierunku instytutu. Widać go już było z daleka, gdyż był to najokazalszy gmach w tej części miasta, oświetlony dyskretnie licznymi lampami i widoczny z oddali jak na dłoni. Przeszli obok niego raz i drugi, rozprawiając o jakimś fikcyjnym ładunku okrętowym, potem skręcili w uliczkę boczną, aby obejrzeć go z drugiej strony, a wszędzie spotykali posterunki wojskowe, strzegące wszystkich wejść i o tej godzinie nie wpuszczając nikogo do wnętrza.

Barłamp, prowadząc rozmowę, nie stracił jednak ani chwili czasu, ale bardzo uważnie obejrzał gmach ze wszystkich stron, po czym ujął Miszkunasa pod ramię i skierowali się w stronę centrum miasta.

— Jeśli wiem, jak się do tego wszystkiego zabrać, to niech się w borsuka zamienię — rzekł w pewnej chwili. — Tych murów pewnie i armaty nie ugryzą.

— Musimy pomyśleć, może coś uda nam się wykombinować.

— Możliwe, chociaż teraz ta wiara we mnie jest daleko mniejsza niż była jeszcze pół godziny temu No, ale nie święci garnki lepią. Złapmy teraz jaki wehikuł mechaniczny i jedźmy na spotkanie z madamą Machurową.

W pół godziny później znaleźli się znowu w mieszkaniu Miszkunasa, gdzie mieli umówioną schadzkę z tajemniczą niewiastą, amatorką nabycia starego zamczyska prof. Kolanki. Obaj byli zdenerwowani, gdyż czas biegł, minuty mijały za minutami, a oczekiwana kobieta nie zjawiała się.

Barłamp patrzył co chwila na zegarek i spoglądał pytająco na Miszkunasa, ale ten w odpowiedzi wzruszał tylko ramionami, gdyż i on nie pojmował przyczyny tego opóźnienia.

Wreszcie na schodach dały się słyszeć czyjeś kroki, które stawały się coraz wyraźniejsze, aż w końcu zatrzymały się tuż przy drzwiach pokoju Litwina i rozległo się nieśmiałe pukanie.

Miszkunas podbiegł do drzwi i uchylił je. Po drugiej stronie zobaczył oczekiwaną Machurową.

— Proszę, proszę — zawołał prawie radośnie. — Czekamy tu na panią od dawna.

Kobieta weszła do pokoju i obrzuciła go niespokojnym, trwożliwym wzrokiem. Spojrzenie jej zatrzymało się na moment z trwogą na Barłampie

— Niech się pani niczego nie obawia — pośpieszył z tłumaczeniem Litwin. — Ten pan jest właśnie tym samym, o którym pani wspomniałem. Przyjechał tutaj specjalnie w tym celu, aby pani okazać pomoc.

Machurowa dygnęła trochę komicznie i usiadła na podsuniętym jej przez Miszkunasa krześle.

— Proszę wybaczyć... — odezwała się cichym, lękliwym głosem. — Nie mogłam przybyć na termin. Zaszły pewne sprawy, które zatrzymały mnie gdzie indziej.

— Cóż to takiego? Czy ma to jakikolwiek związek ze sprawą, do której panią zmuszają?

— Tak. Okazuje się, że pan Kolanko w ogóle nie chce sprzedać swojego zamku. A zamek ten, jak panom wiadomo, koniecznie jest potrzebny Sławikowi.

— Cóż mu po nim? — rzucił pytanie Oleś. — Przecież gdyby go nawet kupił, dziedzili i tak nie potrafi zdobyć.

— Nie wiem, proszę pana. Ale ja czuję, że ci panowie tam za wszelką cenę zamek ten chcą kupić. Już nawet odstąpili od warunku, że ma on być sprzedany ze wszystkim cokolwiek w nim się znajduje. Pragną go nabyć nawet pusty.

— Pusty? Teraz to z kolei ja nic nie pojmuję. Ale mniejsza, proszę, niech pani mówi dalej.

— Sprawa tak się przedstawia: profesora chcieli zmusić do wyprodukowania białego proszku tutaj, na miejscu, ale im się to nie udało. Chcą więc teraz, za cenę wolności pana Kolanki, nabyć od niego zamek w Bukowym Liściu.

— A on co na to?

— Odmówił kategorycznie.

d. c. n.

Główne zadania nowego Sejmu

Wybory sejmowe mamy już za sobą. Niebawem odbędą się wybory senatorów, poczem skład Senatu będzie uzupełniony przez Pana Prezydenta senatorami z nominacji, których powoła On na mocy przysługującego Mu prawa.

Z tą chwilą uwaga społeczeństwa skieruje się na nowe izby, które zbiorą się zapewne w najbliższym czasie, aby rozpocząć przede wszystkim normalne prace budżetowe.

Nie od rzeczy będzie zatem już teraz przypomnieć, jaką rolę ma spełniać nowowybrany parlament, jakie jest jego miejsce w dzisiejszym ustroju polskim i czego w związku z tym od Sejmu i Senatu oczekuje społeczeństwo.

Naczelną cechą ustroju, opartego o Konstytucję Kwietniową, jest jego zwartość, trwałość i siła. Poszczególne organy naczelnej hierarchii państwa są powołane do ścisłej i zgodnej współpracy, a nie — jak to dawniej bywało — do wzajemnej konkurencji i walki. Tę główną zasadę porządku rozwijał wielokrotnie w swoich wypowiedziach Józef Piłsudski, zasada ta wcielona została w ducha i przepisy nowej Konstytucji.

Sejm jest przedstawicielstwem interesów i dążeń społeczeństwa, a Konstytucja zleca parlamentowi opracowanie i uchwalenie budżetu oraz wiele innych szczegółowych spraw i funkcyj. Nie jest jednak Sejm ani rządem ani Najwyższą Izbą Kontroli Państwa i nie może być terenem walki i przeciwstawień w stosunku do innych organów władzy państwowej. Jeżeli w tym zakresie wynikają różnice poglądów to mają być one wyrównane i uzgodnione w duchu wzajemnego zaufania i poczucia odpowiedzialności za całość interesów passtwowych.

Nie jest oczywiście łatwo od razu ustawić tak prace parlamentu, aby odpowiadały intencjom nowego ustroju. Ale jest obowiązkiem każdego następnego parlamentu udoskonalać pozycję Sejmu i Senatu w ogólnej hierarchii życia państwowego i czynić to z myślą o porządku, obowiązującym od r. 1935. Byłoby bowiem zupełnym absurdem gdyby wszystko w Polsce uległo zasadniczej przemianie, a tylko parlament nie uznawał potrzeby ewolucji. Wszakże Józef Piłsudski uważał błędy polskiego parlamentaryzmu za jedną z głównych przyczyn wewnętrznego u nas chaosu. Trudno więc byłoby pogodzić uznawanie zasad i poglądów Józefa Piłsudskiego na kształtowanie się dróg naszego życia z równoczesnym tolerowaniem starych i złych obyczajów w Sejmie.

AMERYKA BUDUJE OLBRZYMI STEROWIEC

Rząd amerykański wyasygnował sumy na budowę nowego olbrzymiego sterowca, który przeznaczony być ma dla komunikacji między Stanami Zjednoczonymi i Ameryką Południową. Nowy sterowiec obliczony jest na milion metrów sześciennych. Długość jego wyniesie około 300 metrów.

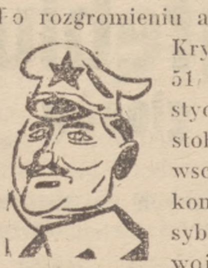
Sylwetki aktualne (VI)

Syn jarosławskiego chłopa marszałkiem czerwonej armii

W związku z pogłoskami o rozstrzelaniu marszałka Blüchera przypomnieć należy w paru słowach o karierze tego człowieka.

Wasyli Konstantynowicz Blücher jest synem jarosławskiego chłopa.

Karierę wojskową miał niezwykle szybką. Po rozgromieniu armii gen. Wrangla na Krymie, Blücher dowodził 51 sowiecką dywizją. W styczniu 1921 r. przybył do stolicy republiki dalekowschodniej Czitu i wstąpił do komendy rewolucyjnej armii sybirskiej. Łatwo rozgromił wojska atamana Siemionowa i barona Unger Sternberga, którego główne siły pokonał nie daleko Kiachty. Po konferencji dajreńskiej, która położyła kres interwencji Japonii w sprawy rosyjskiej Blücher wszedł zwycięsko do Władywostoku po uprzednim rozbiciu ochotników „Diderixa - wojewody".



Blücher

Po pewnym czasie Blücher znika z horyzontu politycznego i pod przybranym nazwiskiem gen. Ga-Liny zjawia się w Chinach.

Był to moment nader przychylny dla propagandy komunistycznej w rozbitych ciągłymi wojnami generałów i osłabionych intrygami Japonii Chinach. Blücher (Ga-Lins) zjawia się w Kantonie ze sztabem 300 najlepszych oficerów. Z jego inicjatywy otwarta zostaje w 1924 r. szkoła wojskowa Wampu, której nominalnym naczelnikiem jest dzisiejszy dyktator Czang-Kai-Szek, jego zaś doradcą Borodin. W 1924 r. armia gen. Ga-Liny idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, biorąc twierdzę Weiczou, niszcząc armię gen. Czendziumina i biorąc szturmem port Swatou. W końcu 1925 następuje przyłączenie do Kantonu prowincja Kwan-Tung i Kwan-Si. W 1926 r. następuje zajęcie stolicy prowincji Hunan — miasta Czansu. Dalej dzięki Blücherowi zajęte zostają miasta prowincji Hapei i Czang-Kai-Szek wchodzi triumfalnie do Szanghaju. Wtedy dopiero dyktator ten zwraca się przeciwko Kominternowi. W r. 1929 Blücher rozgromił armie mandżurskie i wraca do Moskwy zostawiając w Chinach marszałka Czan-So-Lina.

W Moskwie Blücher przyjęty został z nadzwyczajną pompą.

W ciągu ostatnich lat pracuje on nad reorganizacją armii czerwonej.

Ś. † P.

Bronisław Rutkowski

DŁUGOLETNI PRACOWNIK ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW GÓRNICZO - HUTNICZYCH „MODRZEJÓW — HANTKE" ZMARŁ W KRAKOWIE 7 LISTOPADA 1938 ROKU, PRZEŻYWSZY LAT 36.

W zmarłym tracimy cennego pracownika i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY ZJED. ZAKŁADÓW GÓRN.-HUTN. „MODRZEJÓW—HANTKE"

Ludność, granica i powierzchnia Polski



Obchód dwudziestolecia odzyskania niepodległości święcony będzie w roku bieżącym tym radośniej, że wróciły do Macierzy odwiecznie polskie ziemie Śląska Zaolzańskiego, powiększając ludność o 230.000 Polaków a powierzchnię Polski o przeszło 800 kilometrów kw.

Polska zajmuje w Europie szóste miejsce pod względem powierzchni (389,5 tys. km. kw.) za Sowietami, Francją, Hiszpanią, Niemcami i Szwecją oraz szóste miejsce pod względem liczby ludności za Sowietami, Niemcami, Anglią, Włochami i Francją.

Polska jest drugim z kolei państwem w Europie pod względem długości granic lądowych z sąsiadami. Całkowita długość granic lądowych Polski wynosi 5389 km wobec 5328 km. granic Niemiec, 2020 km — Francji, 1917 km. — Włoch. Należy przy tym zaznaczyć, że Polska ma bardzo niewiele granic naturalnych. To specjalne położenie sprawia, że granice Polski które w latach 1918 — 20 wyznaczył własną krwią żołnierz polski

Święto 11 listopada obok 15 sierpnia, dnia zwycięstwa nad bolszewikami, jest też drugim świętem polskiej siły zbrojnej.

HUMOR WOJSKOWY

W pułku lotniczym sierżant udziela rekrutom pierwszych instrukcyj:

— W razie katastrofy w powietrzu, należy wyskoczyć z samolotu, policzyć do trzech i pociągnąć za pierścień. Wówczas spadochron się otworzy.

— A jak się nie otworzy? — zapytuje ktoś z szeregu.

— Co?! Ni to udacie się do magazynu gdzie wydadzą wam inny.

W telegraficznym skrócie

NASTROJE ANTYSEMICKIE WŚRÓD HOLENDRÓW

Przywódca holenderskiego ruchu mło do — narodowego, inżynier Musert, oświadczył w tych dniach na publicznym zgromadzeniu w Amsterdamie w którym wzięło udział, jak podają źródła neutralne, ponad 9.000 osób że pierwszym zarządzeniem, jakie wydałby rząd wyłoniony przez ruch młodo - narodowy, byłoby wydalenie z Holandii wszystkich żydów, którzy zamieszkali na terytorium holenderskim po 1 sierpnia 1914 roku.

STRACENIE SZPIEGA

Na dziedzińcu więzienia w Dreźnie stracono toporem obywatela Czechosłowacji 34-letniego Hugna Zappe, skazanego na śmierć za działalność szpiegowską na rzecz swego państwa.

REZYDENCJA GRETY GARBO WE WŁOSZECH

Na wschodnim brzegu jeziora Garda, pod Malcesine, rozpoczęto przed rokiem budowę wspaniałej willi. Nie znano wtedy nazwiska właściciela. Jak się obecnie dowiaduje „Gazzetta dei Popolo", właścicielką uroczego pałacyku jest Greta Garbo, która w i tym wypadku starała oto czyć się tajemnicą. Koszty budowy wyniosły dotychczas 8 milionów lirów.

STRAJK ARABSKI SKOŃCZYŁ SIĘ

Onegdaj zakończył się generalny strajk arabski. Sklepy zostały otwarte.

W Nazarecie przed hotelami zarekwirowanymi dla wojska brytyjskiego wybuchła bomba, raniąc dwóch żołnierzy brytyjskich.

Na północ od Akron doszło do starcia pomiędzy grupą Arabów a oddziałem wojska brytyjskiego.



OFIARNOŚĆ NA CELE DOZBROJENIA ARMII.

Pracownicy Elektrowni Miejskiej w Warszawie, pragnąc uczcić 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości, przekazali armii ufundowany przez siebie sprzęt wojenny w postaci 4-ch elektrowni polowych, wmontowanych na samochodach. Cenny ten dar został przekazany na ręce reprezentanta p. ministra Spraw Wojskowych, wiceministra gen. Litwinowicza, który z kolei przekazał otrzymany sprzęt wojenny w ręce dowódcy batalionu elektrotecznego.

Na zdjęciu — moment poświęcenia daru pracowników Elektrowni Warszawskiej przez ks. proboszcza Żelazowskiego.

Po wyborach do Sejmu w Zagłębiu

PP. Z. Nowara i Fr. Drożdż uzyskali największą ilość głosów

Wybory do Sejmu mamy więc za sobą. Dzień wyborów, jak już pisaliśmy, minął w całym Zagłębiu w spokoju. Udział głosujących w wyborach był duży.

Wyniki wyborów w poszczególnych miastach i gminach pow. będzińskiego przedstawiają się następująco:

SOSNOWIEC.

Uprawnionych do głosowania było 63.143 osób, głosowało zaś 47.555.

Na poszczególnych kandydatów oddano głosów: p. Z. Nowara 25.380, p. Tomaszkiewicz 22.153, mec. M. Lipski — 18.660 i wójt Drożdż — 12.274

DĄBROWA.

P. Nowara uzyskał 8053, p. Drożdż — 4623, p. Tomaszkiewicz — 7812 i mec. Lipski — 5758 głosów.

CZELADŹ.

Uprawnionych do głosowania było 11.987 osób, głosowało — 7222 osób.

P. Z. Nowara — 3138 głosów, p. Drożdż — 2880, Tomaszkiewicz — 2589 i mec. Lipski — 2602 głosów.

GMINA OLKUSKO - SIEWIERSKA.

Uprawnionych do głosowania 25.500, głosowało 17.153 osób.

P. Nowara — 10.123, p. Drożdż — 7742, p. Tomaszkiewicz — 4218 i mec. Lipski — 4342 głosów.

GMINA GRODZIEC.

Uprawnionych do głosowania 5.900, głosowało 4840 osób.

P. Nowara — 2502, p. Drożdż — 1970, p. Tomaszkiewicz — 1680, mec. Lipski — 1520 głosów

GMINA NIWKA.

P. Nowara uzyskał 2575 głosów, p. Drożdż — 2200, p. Tomaszkiewicz — 1840 i mec. Lipski — 1520 głosów.

GMINA ŁAGISZA.

P. Nowara — 728, p. Drożdż — 2377, p. Tomaszkiewicz 345 i Lipski 315 głosów.

GMINA OŻAROWICE.

P. Nowara — 2134, p. Drożdż — 1908, p. Tomaszkiewicz — 229 i mec. Lipski — 222 głosów

GMINA ZAGÓRZE.

P. Nowara — 4242, p. Drożdż — 4929, p. Tomaszkiewicz — 2956 i mec. Lipski — 1239.

OGÓŁEM.

P. Nowara uzyska 78.378 głosów, p. Drożdż — 59.276, p. Tomaszkiewicz — 49633 i mec Lipski — 42.577.

Największą więc liczbę głosów otrzymali: p. Z. Nowara i p. Drożdż.

Wyniki te nie są oficjalne, gdyż okręgowa komisja wyborcza dokładne oblicze nie sporządzi w dniu dzisiejszym. W podanych cyfrach mogą zajść nieznaczne zmiany.

18 listopada

OFICJALNE OGŁOSZENIE WYNIKÓW

Okręgowe komisje wyborcze protokuły zawierające

a) ilość głosów oddanych na każdego kandydata na posła,

b) imiona, nazwiska, wiek, zawód i miejsce zamieszkania wybranych posłów, prześlą do Generalnego Komisarza Wyborczego.

W dn. 18 listopada nastąpi oficjalne ogłoszenie wyników wyborów.

Generalny Komisarz Wyborczy w terminie do 21 listopada prześle każdemu z wybranych posłów list uwierzytelniający który poseł obowiązany jest złożyć w kancelarii Biura Sejmu.

WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU

w pozostałych okręgach woj. kieleckiego

Wyniki wyborów do Sejmu w pozostałych okręgach woj. kieleckiego przedstawiają się następująco:

OKRĘG WYBORCZY Nr. 26 — ZAWIERCIE — OLKUSZ. Z terenu pow. olkuskiego i zawierciańskiego, wybrani zostali na posłów pp.: inż. Sowiński z Zawiercia i inż. - rolnik Tadeusz Nowak z Glanowa, pow. olkuskiego.

W pow. olkuskim padło głosów: około 40 tys. na inż. Nowaka i około 16 tys. na inż. Sowińskiego. W samym Olkuszu otrzymali inż.: Nowak 1072 głosy i inż. Sowiński 1157 głosów. W Olkuszu głosowało około 70 proc.

Na terenie całego powiatu głosowanie odbyło się spokojnie.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 145.641, głosowało 104.579. Nowak Tadeusz, rolnik zdobył 46.763, Sowiński Zygmunt, inżynier — 39.516

OKRĘG Nr. 24 — KIELCE: Uprawnionych do głosowania 170.807, głosowało — 110.814. Wenda Zygmunt, płk. dypl. w s. s. — 64.042, Ostachowski Jan, kpt w s. s. — 54.785.

OKRĘG Nr. 30 — OPATÓW. Uprawnionych do głosowania 173.070, głosowało 109.115. Wróbel Paweł, rolnik — 60.510 Długosz Wacław, rolnik — 43 317.

OKRĘG Nr. 29 — SANDOMIERZ. Uprawnionych do głosowania 139.059, głosowało 99.573. Wójcik Jan, pracownik sam — 52.430, Krawczyński Stan., lekarz — 33.546.

OKRĘG Nr. 25—CZĘSTOCHOWA. Plebanek Józef, technik pożarniczy, Bardziński Adam.

OKRĘG Nr. 28 — JĘDRZEJÓW. Uprawnionych do głosowania 184.371, głosowało 126.776. Sobczyk Piotr, rolnik — 66.443. Kruk Józef, urzędnik samorządowy — 60.709

Teatr Kukiełek

W BĘDZINIE.

W szkole nr. 1 w Będzinie odbyło się przedstawienie „Teatru Kukiełek" dla nauczycielstwa i zaproszonych gości, celem zapoznania zebranych z tego rodzaju imprezami dziecięcymi.

Teatr ten został zorganizowany przez Okręg Kielecki Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na przedstawieniu byli obecni: p. prezydentowa Izydorczykowa, naczelnik Wirowski, instruktor oświaty pozaszkolnej p. Bryja, delegat okręgu ZNP. z Kielc p. Jędrusik, instruktorka „Teatru Kukiełek" p. Zuchowicz, nauczycielstwo szkół powsz. i przedszkoli z Będzina i powiatu.

Delegat okręgu ZNP. w swym przemówieniu zapoznał zebranych z historią „Teatru Kukiełek", podkreślając rolę tego teatru jaką ma on spełnić wśród młodzieży.

Na zakończenie prezydentowa Izydorczykowa obdarowała dzieci cukierkami.

„Teatr Kukiełek" prowadzą członkowie ZNP. p. Jopówna naucz. ze szkoły nr. 1 w Będzinie, p. Zasępowa naucz. z Gołonoga i p. Zarembianka naucz. z Piasków. Przedstawienie: „Bajowe Bajeczki" cieszą się ogromnym powodzeniem.

Następne przedstawienia będą dla dzieci z pozostałych szkół m. Będzina. „Bajowe bajeczki" czekają na wszystkie dzieci. Wstęp tylko 10 groszy.

12-letnia dziewczynka spłoszyła złodziei

Zuchwali włamywacze przed sądem

Grozą przejmujące chwile przeżyła 12 letnia Alicja Domagałówna z Sosnowca. Do mieszkania Domagałów przy ul. Chemicznej 14 wtargnęli złodzieje. W domu znajdowała się tylko 12-letnia Alicja, która słysząc włamujących się złodziejów, ukryła się za szafą.

Złodzieje splądrowali mieszkanie i gdy już zabierali się do wyjścia, zauważyli ją, zaczęli się więc naradzać co z nią uczynić.

Naradzie złoczyńców, w jaki sposób pozbyć się świadka kradzieży, przysłuchiwała się dziewczyna w śmiertelnej trwodze, nie tracąc jednak przytomności umysłu, wyskoczyła z ukrycia, *wślizgnęła się pod łóżko i poczęła wzywać pomocy.*

Zaskoczeni alarmem rabusie rzucili się z łupem do ucieczki, doniosłe jednak krzyki dziecka sprawiły swoje. W pościgu za złodziejami, którzy torowali sobie drogę bagnetami, złapano jednego z nich, 25-letniego Bogusława Walińskiego (Sosnowiec, Miła 2), drugim zaś, któremu udało się na razie zbiec, był jak ustalono 26-letni Wiktor Babczyński (Sosnowiec, Modrzejowska 40).

Sprawcy zuchwałego włamania zasiedli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

Ojciec oskarża córkę

i wyrzeka się jej przed sądem

Sąd czeladzki rozpatrywał wczoraj nader ciekawą rozprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadła 15-letnia Wanda Karmińska, bez stałego miejsca zamieszkania, której akt oskarżenia zarzucał kradzież garderoby z mieszkania Janiny Nabrdalikowej z Ożarowic (pow. będziński), wart. 50 zł.

Nabrdalikowa zlitowała się nad bezdomną Karmińską, posiliła ją i przenocowała. Następnego dnia Karmińska, skorzystawszy z nieuwagi swej opiekunki, okradła ją i oddaliła się w nieznanym kierunku.

Wczoraj młoda złodziejka stanęła przed sądem. Rewelacją na rozprawie był list ojca oskarżonej, skierowanej do sądu.

Karmiński Franciszek wyrzekł się swej córki, przy czym podał, iż jest ona niepoprawna, uciekała zawsze ze szkoły, znieważała rodziców i, że prowadzi mimo swego młodego wieku niemoralny tryb życia.

W końcu zrozpaczony ojciec prosi o umieszczenie córki w domu poprawczym. Ponieważ oskarżona przyznała się do winy sąd przychylił się do prośby [illegible] ją na dom poprawczy.

Drzazgi

Niepowołani

PAT. podaje z Buenos Aires następującą depeszę: W znanej ze swych winnic prowincji Mendoza, wylano dla zapobieżenia dalszej obniżce cen 22 miliony litrów wina.

Ponieważ niepowołane elementy usiłowały łapać te masy wina przez śluzy, policja zmuszona była interweniować.

———

Niestety, nie podano, co to są owe „niepowołane elementy".

——oOo——

Przy głośniku

TRANSMISJA KONCERTU Z LWOWSKIEJ FILHARMONII

Podobnie jak w sezonach ubiegłych tak i w obecnym sezonie jesienno-zimowym Polskie Radio pozostawia rozgłośniom regionalnym pole do popisu w programie. W niedzielę i święta odbywają się poranki symfoniczne, których realizowanie powierzono rozgłośniom regionalnym. We wtorki wieczór nadają rozgłośnie regionalne na fali ogólnopolskiej koncerty symfoniczne o charakterze poważnym. Tym razem dn. 8 listopada we wtorek o godz. 21 koncert organizuje Lwów w sali Teatru Wielkiego we Lwowie w wykonaniu orkiestry Lwowskiej Filharmonii pod dyrekcją Adama Sołtysa. Koncert ten transmitowany na wszystkie rozgłośnie, przyniesie utwór Prokofiewa, świetna w swym połączeniu starego stylu z nowoczesnością „Syfonię klasyczną" Jana Brahmsa Symfonię D-Dur op. 73 oraz Uwerturę zapomnianego polskiego kompozytora z ubiegłego stulecia Jana Ruckeberga.

UMIŃSKA I DYGAT GRAJĄ W RADIO SONATY

Dziś o godz. 22.15 wystąpią przed mikrofonem Polskiego Radia skrzypaczka Eugenia Umińska i pianista Zygmunt Dygat. Znani artyści posiadający za sobą również sukcesy na estradach zagranicznych wykonają dwie sonaty na skrzypce i fortepian: A-Dur, Francka i g-moll Debussyego. Zestawienie obok siebie tych dwuch dzieł da sposobność radiosłuchaczom do porównania dwuch zgoła odmiennych prądów i epok muzyki francuskiej.

——:000:——

Instalatorzy radiowi

WYSZKOLENI ZOSTANĄ NA SPECJALNYM KURSIE

Dnia 14 bm. o godz. 17-tej rozpoczyna się w Katowicach zorganizowany przez Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy wespół z Polskim Radiem kurs instalowania nowoczesnych anten radiowych radioodbiorniczych.

Plan zajęć przewiduje 25 godzin wykładów łącznie z ćwiczeniami praktycznymi Kurs zostanie zakończony egzaminem, a absolwenci, którzy go zdadzą z wynikiem dodatnim otrzymają specjalne świadectwa. Ze względu na brak instruktorów fachowców w tej dziedzinie, inicjatywę tę należy powitać z prawdziwą radością.

——***——

Odpowiedzi Redakcji

P. WALERIA CYWIŃSKA — SOSNOWIEC. W sprawie poruszonej przez Panią wyjaśniamy, ze w dniach od 6 do 13 października br. każdy obywatel miał prawo sprawdzić czy jest wciągnięty na listę wyborców do Sejmu i ewentualnie wnieść reklamację. O konieczności sprawdzenia list pisaliśmy niejednokrotnie. O ile Pani tego nie uczyniła, to mogło się zdarzyć, że w dniu wyborów okazało się iż nie była Pani umieszczona w spisie wyborców, a tym samym nie mogła wziąć udziału w głosowaniu.

ANTYALKOHOLIK

— Chodź pan, napijemy się piwa!

— Niech Bóg broni! Po pierwsze lekarz zabronił mi alkoholu, po drugie jestem abstynentem, a po trzecie właśnie co dopiero piłem piwo..

Cios dla prywatnego ruchu budowlanego i drobnego budownictwa mieszkań

Niespodziewane podwyższenie podatku

dla przedsiębiorstw budowlanych, instalacyjnych i montażowych od 1 stycznia 1939 r.

Jak się dowiadujemy, opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym, mającej wejść w życie z dniem 1 stycznia 1939 r.,

przewiduje podwyższenie stawki podatku obrotowego dla przedsiębiorstw budowlanych, instalacyjnych i montażowych do 3 proc., co w porównaniu z obecną stawką w wysokości 1.9 proc. oznacza podwyższenie podatku obrotowego o 57 proc.

Według opinii zainteresowanych kół, tak wysokie podwyższenie podatku obrotowego od budownictwa nie znajduje żadnego gospodarczego, ani nawet fiskalnego uzasadnienia. Jak bowiem powszechnie wiadomo, ruch budowlany, szczególnie jeżeli chodzi o prywatne budownictwo mieszkaniowe, jest ciągle jeszcze niewystarczający w stosunku do potrzeb naszego kraju. Rozwijając uprzemysłowienie poszczególnych ośrodków i miast, stwarzamy napływ nowych sił roboczych oraz konieczność rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Tymczasem w bież. roku wygasają ulgi dla nowownoszonych budowli, a w przyszłym roku projektuje się zwiększenie obciążenia podatkowego budownictwa o 57 proc.

W tych warunkach należy się liczyć ze wzrostem kosztów budowy, a co za tym idzie ze spadkiem ruchu budowlanego, szczególnie jeżeli chodzi o prywatne i drobne budownictwo mieszkaniowe. Jeżeli z inwestycji mieszkaniowych wycofają się kapitały i oszczędności prywatne, to równocześnie kontynuowany proces uprzemysłowienia kraju wywoła znowu fatalny głód mieszkań ze wszystkimi jego ujemnymi objawami i komplikacjami społecznymi.

Wówczas ciężar budownictwa mieszkaniowego spadnie na państwo i tak już przeciążone zadaniami inwestycyjnymi.

Sytuacja przemysłu budowlanego w Polsce również zupełnie nie uzasadnia tak znacznego podwyższenia podatku obrotowego, który przerzucony będzie być musiał na zleceniodawcę, czyli właściciela budowy, w formie wyższych kosztów budowy. Ponieważ zleceniodawcą tym jest obecnie w znacznej ilości państwo lub samorządy, więc w rzeczywistości to, co uzyskają skarb państwa lub samorządy, więc w formie zwyżki podatkowej, to stracą na zwiększonych cenach budowy, gdyż podatek wkalkulowany jest zawsze w cenę budowy.

Tak nagłe podwyższenie podatku stawia w niezmiernie trudnej sytuacji te wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, które w roku bieżącym zakontraktowały większe budowy, których wykończenie nastąpić może dopiero w roku przyszłym. Wprawdzie nowa ustawa o podatku obrotowym z dnia 4 maja b. r. przewidywała pewne podwyższenie podatku obrotowego, ale powszechnie sądzono, że wyniesie ono jedynie 0.2 proc., czyli z obecnej stawki 1.9 proc. na 2.1proc. Tymczasem w projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że budownictwo nie ma charakteru przetwarzania wyrobu i że wobec tego zastosowana zostanie stawka 3 proc.



Dancing koła LOPP

W SOSNOWCU.

W ub. sobotę odbył się w kawiarni „Udziałowa" w Sosnowcu dancing zorganizowany przez nowopowstałe koło LOPP przy ul. Lwowskiej w blokach. Czysty zysk z dancingu wyniósł 440 zł., do czego w głównej mierze przyczyniła się ofiara p. Garlińskiego, od którego otrzymany obrus z 6 serwetkami sprzedano w amerykańskiej licytacji za 93 zł. i Elektrowni, której żelazko sprzedano za 175 zł.

Komitet składa ofiarodawcom i wszystkim gościom podziękowanie, za poparcie ich wysiłków.

——oOo——

Międzynarodowy złodziej

UJĘTY W SOSNOWCU.

Przez wydział śledczy w Sosnowcu został onegdaj zatrzymany międzynarodowy złodziej kieszonkowy Władysław Nowakowski, który poszukiwany jest przez sąd w Chorzowie.

Nowakowski poszukiwany jest także przez policję chorzowską za dokonanie licznych kradzieży na tamtym terenie. Zatrzymanego złodzieja przekazano władzom chorzowskim.

——oOo——

Krawiec sfałszował weksel klijenta

chcąc w ten sposób powetować sobie stratę

Na osobliwy sposób dochodzenia swych strat wpadł sosnowiecki krawiec Stanisław Łuczywo (Rudna 52). Łuczywo otrzymał zamówienie na garnitur od Karola Nykla (Sosnowiec, 1 Maja 25). Nykiel cofnął zamówienie, jak się jednak okazało krawiec pociął już materiał. Powstałą w ten sposób szkodę, Ł. postanowił sobie powetować.

Uczynił to w ten sposób, że wystawił weksel na sto złotych, podpisał na nim Nykla i tak sfałszowany weksel zdyskontował.

Nykiel otrzymawszy zawiadomienie o płatności weksla, którego nigdy nie wystawiał, oddał sprawę do prokuratora, w wyniku czego Łuczywo odpowiadał za fałszerstwo przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał pomysłowego krawca na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Z aktualnych zagadnień gospodarczych

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

Dziś o godz. 18 red. K. Ćwierk w ramach audycji zagłębiowskiej wygłosi pogadankę pt. „Z aktualnych zagadnień gospodarczych województwa kieleckiego".

W pogadance tej będzie omówiona sytuacja w przemyśle, handlu i na rynku pracy naszego województwa.

——oOo——

Wieśniaczka na rogach

ROZSZALAŁEJ KROWY

W chwili zapędzania do zagrody bydła wracającego z pastwiska spłoszyła się w Łomnicy Zdroju wskutek gwałtownego ujadania psa jedna z krów.

Przechodzą gościńcem Honorata Wnęk nie zauważyła biegnącej krowy i znalazła się na jej rogach. Rozjuszona krowa uniosła Wnękową w stronę pastwiska i dopiero przeraźliwy krzyk wieśniaczki zaalarmował ludzi, którzy zdołali uratować kobietę.

Ofiarą wypadku doznała poważnych obrażeń, że okazała się konieczność niezwłocznego przewiezienia do szpitala powszechnego w Nowym Sączu.

W UBEZPIECZALNI

Do gabinetu lekarza, który rozpoznaje wszystkie choroby za pomocą patrzenia pacjentowi w oczy, przychodzi jakiś ubezpieczony i skarży się na bóle w nodze. Lekarz oczywiście zagląda w oko i po dłuższej obserwacji mówi:

— Bardzo źle jest z panem. Pańskie oko wykazuje wyczerpanie sił żywotnych wadę serca, ślepą kiszkę, tyfus, reumatyzm i cholerę.

— Niech pan zajrzy do drugiego oka, — odpowiada pacjent — bo to jest szklane.

Wiadomości bieżące

Wtorek 8 Listopad	Dziś: Gotfryda Jutro: Teodora Wschód słońca: 6,42 Zachód słońca: 3,56

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28

——:::——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 dla Związku Przyjaźni komedia S. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba".

Jutro o godz. 20.30 teatr miejski gra w Zawierciu w sali domu ludowego świetną komedię J. Devala pt. „Subretka".

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Wiedza". Przedstawienie zakupione przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu.

— **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim ofiarodawcom za złożenie ofiar na najbiedniejszych w ciągu „Tygodnia miłosierdzia", a w szczególności dyrekcji i pracownikom biurowym Fabryki lin i drutu d. A. Deichsel oraz członkiniom za poniesione trudy w zbieraniu, sprzedaży znaczka i wszelkiej pomocy składa podziękowanie Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu.

— **ZARZĄD KOŁA FOTOGRAFÓW AMATORÓW „ŚWIATŁOCIEŃ" W SOSNOWCU** przypomina członkom i sympatykom, że dzisiaj odbędzie się walne zebranie w pierwszym terminie o godz. 19-ej, w drugim terminie nieodwołalnie o godz. 19.30 w liceum pedagogicznym (dawniej Seminarium Nauczycielskie) przy ul. Wawel w Sosnowcu Na zebraniu przyjmowane będą zgłoszenia członków koła.

— **WIECZÓR ARTYSTYCZNY** w dniu 11 bm. organizuje samorząd uczennic liceum i gimnazjum państwowego im. Emilii Plater w Sosnowcu. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco zarówno w części literackiej, jak i muzycznej.

— **PLACÓWKA POW. SOSNOWIEC** wzywa wszystkich członków do bezwzględnego stawienia się w lokalu placówki w dniu 8 bm. o godz. 19.30 w ważnych sprawach.

Z Olkusza

(o) **WYRODNA MATKA.** W kamieniołomach w pobliżu Pieskowej Skały koło Ojcowa znaleziono kilkutygodniowe dziecko w rozkładzie, zakopane przez Eleonorę Gola ze Skały, niezamężną.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że dziecko zmarło wskutek głodu i zimna i że sprawczynią śmierci dziecka jest Golówna, która rzekomo ze wstydu chciała się pozbyć dziecka.

(o) **ROBOTNIK PRZYGNIECIONY PRZEZ DRZEWO.** W lasach państwowych w Jangrocie, padające drzewo przygniotło b. niebezpiecznie robotnika Antoniego Piechulskiego, który doznał m. in. złamania obojczyka i kilku żeber.

Piechulskiego w bardzo groźnym stanie odwieziono do szpitala olkuskiego.

(o) **BÓJKA NA TLE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW** miała miejsce na drodze wiejskiej w Gołaczewach, gm. Jangrot. Na idącego późno wieczorem Stanisława Janika napadli mieszkańcy Gołaczew: Andrzej Pielka i Walenty Szczera, którzy pobili go kijami do nieprzytomności. Sprawcami pobicia zajęła się policja.

——:000:——

Wstrząsające samobójstwo

SZOFERA WOJSKOWEGO

Onegdajszej nocy około godz. 23-ciej popełnił pod Hotelem Georga we Lwowie wstrząsające samobójstwo 28-letni kapral Adam Terbiński, szofer samochodu wojskowego.

Przyczyna desperackiego kroku była niezwykła: Terbiński jadąc samochodem dość szybko, najechał nieopodal hotelu na taksówkę, przyczem spowodował lekkie uszkodzenie błotnika. Nie zatrzymując motoru odjechał kilkanaście metrów, a stanąwszy pod hotelem wydobył z kieszeni rewolwer i wystrzelił celując w skroń.

Karetka szpitala wojskowego przybyła na miejsce, zabrała zwłoki desperata.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Terbiński był przekonany, że katastrofa, spowodowana przezeń pociągnęła za sobą większe skutki.

Zuchwała ucieczka
GROŹNEGO BANDYTY

Na linii kolejowej Piotrków — Koluszki uciekł z pociągu w czasie eskortowania Feliks Pilin, bandyta z Warszawy.

Pilin został zatrzymany w Częstochowie i był transportowany do Łodzi, gdzie miał być osadzony w więzieniu do dyspozycji miejscowych władz za przestępstwa popełnione na terenie Łodzi. W czasie transportu, gdy pociąg znajdował się w pełnym biegu, Pilin zmylił czujność eskorty, wyskoczył z pociągu i rzucił się do ucieczki.

Pociąg zatrzymano i zarządzono pościg. Poszukiwania narazie nie dały rezultatu.

—***—

Polując na króliki
ZNALAZŁ SKARB

Na roli pewnego właściciela farmy w pobliżu Greenvich rozmnożyły się króliki, które stały się prawdziwą plagą zwłaszcza dla troskliwie przez właściciela pielęgnowanego ogródka warzywnego. Energiczny właściciel zabrał się do tępienia szkodników przy pomocy dobrze dobranej sfory jamników. Pewnego dnia, psy dobrawszy się do jamy króliczej rozkopały ją nie znalazłszy ani jednego zwierzątka. Jakież było jednak zdziwienie gospodarza, gdy w kupie wyrzuconego z jamy piasku zauważył kilka błyszczących krążków metalowych, które okazały się monetami złotymi z XV wieku. Teraz już sam właściciel gruntu zabrał się do rozkopywaniu z lat 1420 do 1445. Wartość odnalezionego skarbu pokrywa w trójnasób wszystkie szkody wyrządzone mu przez krółki w ciągu ostatnich 5 lat.

KTO O CZYM

Profesor wykłada: — Więc zapalił Neron Rzym ze wszystkich czterech stron naraz.

Mary Moryc: — Uj, to towarzystwa asekuracyjne chyba pobankrutowały.

Szaleniec zastrzelił bratową
i popełnił samobójstwo

Dług 100-złotowy stał się przyczyną krwawej tregedii rodzinnej w Brwinowie pod Warszawą.

Kolejarz Marian Walas (lat 28) zastrzelił swą bratową, upominającą się o pieniądze, po czym popełnił samobójstwo.

Walas mieszkał u swego brata na przedmieściu Brwinowa przy ul. Pszczelińskiej 37.

Od dłuższego czasu zalegał z płaceniem za komorne i utrzymanie, ostatnio **był winien 100 zł. O pieniądze te bratowa 37-letnia Janina, upominała się często, lecz bezskutecznie**

Na tym tle wynikła onegdaj sprzeczka gdy w 1-izbowym mieszkaniu oprócz Walasa i bratowej przebywała jej 14-letnia córka Irena.

Podczas kłótni Walas dobył rewolweru.

Padły 2 strzały. Jedna kula ugodziła Walasową w rękę, druga w serce.

Szaleniec skierował następnie broń do dziewczynki, jednak rewolwer zaciął się. Przerażona bratanica ratowała się ucieczką, wyskakując oknem z 1-go piętra.

Walas, zarepetowawszy rewolwer, **wystrzałem w skroń odebrał sobie życie.**

Dotkliwie potłuczoną dziewczynkę umieszczona w szpitalu.



NOWOCZESNOŚĆ KOBIETY JAPOŃSKIEJ.

Ewolucja w dziedzinie zdobycia pełnych praw obywatelskich przez kobietę japońską postępuje szybko naprzód. Kobieta japońska odgrywa już dzisiaj rolę w życiu publicznym swego państwa, jaj wdzięk i talent przenika wszelkie dziedziny życia kulturalnego i towarzyskiego.

Na zdjęciu — zespół baletowy Opery Państwowej w Tokio, w czasie muzyczno wokalnej audycji radiostacji japońskiej, przeznaczonej dla Ameryki.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 8 listopada.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkól 8.10 Przerwa 11.00 Audycaj dla szkól 11.15 Koncert mandolinistów 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Mam 13 lat — powieść 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy i Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.30 Pieśni polskie i obce w wykonaniu Franciszki Flatówny 16.55 Palestyna w oczach przyrodnika — felieton 17.10 Recital skrzypcowy 17.25 Pogadanka 17.35 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Aud. informacyjne 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 Odczyt 22.17 Sonaty na skrzypce i fortepian. 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku niemieckim).

KATOWICE

Wtorek, 8 listopada.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 Swaczyna u Dorotki 14.35 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o literaturze 15.30 Muzyka obiadowa 18.00 Z życia Województwa Kieleckiego 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Komunikaty bieżące

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 9 listopada.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy i wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła — Pogadanka 16.35 Sylwetki lutnistów staropolskich 17.05 Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga—odczyt 17.20 Miniatury kwartetowe 17.40 Audycja w dniu Święta straży Granicznej 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Aud. informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Poezja wieku złotego 22.00 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczor

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

155)

— O! rozumiem — odpowiedziała Oliwia ze śmiechem — ale ja powiem ci generale, że silniej chcę odepchnąć to co nazywasz miłością, aniżeli wyrzec się tego co nazywacie przygodami miłosnymi.

— Było to więc dla pani powodem wielkich cirpień? — zapytał generał.

— Tak — odpowiedziała Oliwia, z wyrazem wstydu i obrzydzenia — doznałam wielkich cierpień, strasznych, odrażających, obydnych; miłością prawdziwą kochałam raz tylko i chciałabym o tym zapomnieć.

— I ja także — odpowiedział generał — cierpiałem strasznie wskutek miłości. Zawiedziony zostałem w uczuciach najświętszych, zdradzony w najzupełniejszym poświęceniu, zadrwiono z mojej ufności i uwielbienia dla tej, którą kochałem, a jednak za żadną cenę nie oddałbym tych wspomnień o tych przebytych udręczeniach.

— Czy być może? — rzekła Oliwia. opierając się na poręczy fotelu i przyglądając się generałowi ze szczególnym podziwieniem.

— Czy pani nie rozumie tego tak samo jak i ja? — zaczął generał, unosząc się — czy pani nie rozumie, że kiedy serce jest biedne i wyczerpane z radością przypomina sobie czas, kiedy było bogate i obfite w słodkie pragnienia, w szlachetne nadzieje? Kochać!! kochać z tą myślą, że jest dusza przy tobie, która śledzi wszystko co czynisz dobrego i pięknego, ażeby tym być szczęśliwą, istota słaba, która wierzy w ciebie, która szczęście swoje daje ci jako straż, która zasypia i budzi się pod twoją opieką, oh! pani mnie zwodzi, albo nie odrzuca podobnych wspomnień, albo nigdy pani nie kochała!

Usłyszawszy te wyrazy, Oliwia położyła rękę na sercu; zdawało się, że coś bol esnego i nieznanego w nim zabrzmiało. Spojrzała na pana de Mere w niemym uwielbieniu, jak gdyby oczy jej olśnione zostały nowym światłem, po za którym nie widziała jeszcze wyraźnie i nakoniec powiedziała głosem powolnym i cichym:

— Panie, tak kochałeś!

— Pani powinna była tak być kochaną — odpowiedział generał — albo przynajmniej powinna była doznawać dla kogoś uczucia podobnego temu, jakie opisuję?

Oliwia spuściła oczy i zarumieniła się. W tej chwili wstydziła się samej siebie, żałowała życia swojego, straconego na rozkosze Ażeby się wyrwać tej myśli, znów zaczęła rozmowę przerwaną prawie przez jej milczenie i rzekła do pana deMere:

— I pan ma już tylko wspomnienia? Pan, tak jeszcze młody! I sądzisz że ta namiętność, którą pan zna tak dobrze, nie obejmie władzy nad tobą?

— Spodziewam się, że nie — odpowiedział generał z uśmiechem — a jednak nie chciałbym temu zaufać. A jednakże nie należałoby, ażeby taka kobieta jak pani trudziła się, ażebym się w niej rozkochał.

— Oh! — zawołała Oliwia z prawdziwie dziecinną radością, jakżebym chciała, żeby się pan zakochał we mnie!

— Czyżby to panią bardzo zabawiło?

— Oh! nie mów pan tego — zawołała Oliwia prosząc — przysięgam panu, że byłabym bardzo niezręczną, igrając z podobnymi uczuciami. Byłam szalona, goniłam za wesołością i rozkoszą, ale przyznaję, że nigdy nie chciałabym zadrasnąć namiętności tak szczerej.

— W takim razie, często musiała pani litować się — odpowiedział generał — jeżeli nigdy nie uczyniłaś nieszczęśliwymi tych, w których ją wznieciłaś?

— Jeżeli ją kiedy wznieciłam — odprała Oliwia — to nigdy jej nie zrozumiałam.

— A więc nigdy jej pani nie podzielała!

— Nigdy! — odpowiedziała Oliwia

Wyraz naiwności, z jakim ta kobieta mająca trzydzieści dwa lata wymówiła to słowo, mocno zadziwił z kolei pana de Mere. Spojrzał na nią jak by chciał zapewnić się czy nie gra komedii; ale było tyle szczerości w postawie i w zdziwieniu Oliwii, że nie mógł wątpić o prawdzie tego co mówiła, stał długo przed nią w milczeniu, uwielbiając na tym pięknym obliczu, które zdawało się, że było przez namiętności doświadczone, naiwne zdziwienia młodego dziewczęcia, któremu odkrywamy serce nasze, a które zdumiewa nowym wzruszeniem, jakiego doznaje. Oliwia milczała ciągle i pan de Mere ciągle patrzał na nią. Na koniec wzniosła oczy na niego i powiedziała z boleścią:

— Wyrządził mi pan boleść wielką!

— Jakim sposobem?

c. d. n.

Proces szpiegów niemieckich w Ameryce
odsłonił rąbek tajemnicy życia Teodora Schultza

W Nowym Jorku toczy się obecnie — jak już donosiliśmy — wielki proces przeciwko kilkudziesięciu oskarżonym, odpowiadającym za szpiegostwo w Stanach Zjednoczonych na rzecz Niemiec.

Sprawa, obracająca się wokół najpoważniejszych zagadnień obrony narodowej USA, odbywa się w lwiej części przy drzwiach zamkniętych.

Wiadomą jest jednak rzeczą, że choć lista podsądnych obejmuje czterdzieści kilka nazwisk — przed sądem stanęło tylko — zdaje się — szesnastu oskarżonych. Wiadomo jest dalej, że są to ludzie maluczcy przeważnie, skromni urzędnicy i drobniejsi funkcjonariusze amerykańscy, wszyscy pochodzenia niemieckiego, z byłą manikurzystką na pokładzie transatlantyku „Bremen" na czele. Brak z listy oskarżonych — asów: pozostały tylko małe nic nieznaczące figury. Brak szefów — pozostali tylko podwładni.

Kierownicy niemieckiej akcji szpiegowskiej w Stanach Zjdenoczonych zdołali w porę się ulotnić.

Zatarł za sobą ślady i wyjechał zawczasu, również niejakiś Teodor Wiegand — jeden z głównych oskarżonych, sądzony podobnie jak inni nieobecni w Nowym Jorku zaocznie.

Kim jest Teodor Wiegand?

Dla wielu za odpowiedź wystarczy jego prawdziwe nazwisko. Teodor Wiegand, bo tak opiewały jego dokumenty i w ten sposób nazywali go towarzysze pracy i dalsi podsądni — nazywa się w istocie Teodor Schultz.

Dla tych zaś którym to nazwisko nic nie mówi, dla tych, którzy pominęli jedną z najkrwawszych kart historii współczesnych Niemiec — przypomnijmy co następuje:

W Westfalii istniały w średniowieczu tajne trybunały obywatelskie, karzące najczęściej śmiercią, poprzedzaną nawet torturami winowajców bogatych i możnych. Ta i sąd tajemny, którego ławnicy zasiadali w habitach i kapturach zasłaniających całe twarze — nazywał się „Fehmebericht" — sądem femicznym.

W Polsce utarła się dziś nazwa sądu „kapturowego", a „wyrok" takiego sądu nazywamy morderstwem „kapturowym".

W roku 1928, ówczesne demokratyczne pisma niemieckie poczynały już wspominać o Schultzu. Wskazywana na niego, jako na inspiratora krwawych rozpraw, ujawniano jego przypuszczalną rolę w niektórych morderstwach kapturowych.

Wreszcie, w połowie roku 1928, został Schultz postawiony przed sąd.

Odpowiadał za udział w ośmiu morderstwach lub za nakłanianie do tyluż morderstw.

Prokuratura zebrała przeciwko Schultzowi dowody nie dające się obalić.

Padały nazwiska ofiar — jak: Brauer, Laud, Lenger i inni — wymieniane były daty i fakty uboczne.

Proces zakończył się wyrokiem, skazującym na karę śmierci. Ale wyrok wykonany nie został. — Prezydent Hindenburg ułaskawił skazanego i zmniejszył mu karę do siedmiu i pół roku więzienia.

Po dwóch latach Schultz zwolniony został z więzienia z racji słabego zdrowia.

Gdy narodowy socjalizm zwyciężył w Niemczech — liczono się powszechnie, że leutnant Schultz zostanie wysokim dygnitarzem.

Ale właśnie wtedy o Schultzu słuch wszelki zamarł. Zniknął, usunął się z oczu nawet swym najbliższym.

Dopiero w przeddzień dnia 30 czerwca, pojawiła się o tym tajemniczym człowieku pierwsza notatka prasowa: dziennik „B. Z. am Mittag" donosił, że do Monachium niespodziewanie udał się samolotem Fuehrer i że na lotnisku oczekiwał go leutnant Schultz.

Od tego czasu został Schultz jednym z kierowników tajnej policji niemieckiej i pracował razem z Himmlerem. Ten młody jeszcze człowiek, o delikatnych rysach twarzy i słabej budowie — został mianowany kierownikiem wewnętrznego kontr-wywiadu, a gdy Gestapo postanowiła zorganizować służbę zagraniczną — Schultz znów objął jedną z placówek naczelnych.

Organizacja narodowego socjalizmu poza granicami Niemiec — to były zadania tej nowej służby, na czele której stanął Schultz. W koloniach niemieckich w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i Pradze — rósł niepokój i obawa, że każdy krok ktoś widzi, że każde słowo szpieg z Niemiec słyszy.

Schultz bywał w tych miastach co pewien okres czasu. Zbierał informacje, wydawał rozkazy i wracał do Niemiec.

Potem znów było o nim cicho.

Aż oto proces nowojorski uchylił rąbka tajemnicy, otaczającej życie tego człowieka. Schultz działał ostatnio w Ameryce i tam organizował wywiad.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Cukier pan ma?

Pan Jakub Flejsz czytał właśnie gazetę, gdy wszedł Naftali Kuchcik, domokrążca.

— Może pan co kupi? — zapytał przybysz, stawiając koszyk na podłodze.

— Różne artykuły spożywcze sprzedaję.

— Wszystko mam, nic nie potrzebuję

— A jednak może panu co brakuje. Jajka pan ma?

— Mam.

— Masło?

— Mam.

— Herbatę?

— Mam.

— Cukier?

— Mam. Wszystko mam! Idź pan sobie, nie stój pan nad głową.

Ale pan Kuchcik nie ruszał z miejsca i kręcił głową mocno czymś zmartwiony.

— Pan ma cukier? Biedny człowiek pan jest. Moja babcia też miała cukier. Co ona się wycierpiała! Słodkie rzeczy jej nie wolno było jeść, to nie wolno, tam to nie wolno. Żal mi pana doprawdy.

Pan Flajsz zwruszył ramionami.

— Co mnie pan żałujesz? Przecież nie jestem chory na cukier! Mam go, ale w kredensie.

— Rzeczywiście? — ucieszył się pan Kuchcik. — A, jak to dobrze! To przecież wolno panu jeść słodkie rzeczy! Ja czuję że pan zaraz u mnie weźmiesz parę karmelki.

— Nie wezmę i idź pan sobie.

— Ale czekoladkie to pan weźmiesz?

— Nie wezmę.

— A placuszek?

Pan Flajsz poczerwieniał ze złości.

— Uś, żeby pana raz już choroba zabrała! Precz z moich oczu!

* * *

— Życzyć komuś chorobę, to jest ostatnie świństwo!! — mówił pan Kuchcik na rozprawie. — Nie mogę przepuścić takie życzenie i żądam najwyższy wymiar kary.

— A co go miałem życzyć — bronił się w odpowiedzi pan Flajsz. — Żeby milionerem został?

To już wolałem go życzyć chorobę

— Pan sędzia nie rozumie dlaczego?

— No bo milioner to musi w końcu umierać. A z choroby się czasem wychodzi.

Sąd skazał pana Flajsza na dzień aresztu z zawieszeniem.

Pocztówka która nie może
dojść do adresata

W jednym z urzędów jugosłowiańskich została nadana w dniu 12 października pocztówka do jednego z mieszkańców Łotwy. Pocztówka ta została przesłana do Lublany, skąd wróciła do nadawcy. Ku jego zdziwieniu na kartce pocztowej znajdowała się uwaga by adresat w kilku językach dopisał o jaki kraj chodzi, ponieważ wyraz „Łotwa" jest dla urzędników pocztowych niezrozumiały.

Nadawca życzenie poczty spełnił, kartka odeszła z powrotem a po kilku dniach wróciła z małej jugosłowiańskiej miejscowości Nustar obok Vinkovci z dopiskiem, że adresat nie jest znany.

Zdenerwowany tym nadawca wysłał kartkę już bez żadnych dopisków po raz trzeci, zamieszczając poprzednio w jednej z gazet radę dla urzędników pocztowych, by uczyli się geografii, polecając im przy tym nabycie podręczniki szkolne i atlasy oraz wykaz księgarń i antykwarni, gdzie je można okazyjnie nabyć.

SPECJALNY NUMER

Expresu Zagłębia
w XX lecie Niepodległości

Numer nasz, poświęcony XX rocznicy odzyskania Niepodległości, ukaże się w dniu 11 listopada w znacznie powiększonej objętości i nakładzie.

W numerze tym zostanie w wielu artykułach zagłębiowskich działaczy zobrazowany dorobek naszej państwowości w okresie minionych lat dwudziestu, ze szczególnym uwzględnieniem spraw politycznych, społecznych i gospodarczych.

Niezależnie od tego 11-to listopadowy numer „Expresu Zagłębia" zawierał będzie bogaty dział ogłoszeniowy, którym zobrazuje rozwój zagłębiowskiego przemysłu i handlu

Ogłoszenia do numeru 11-listopadowego przyjmuje Administracja i wszystkie oddziały.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 8 LISTOPADA

8 listopada urodzeni obdarzeni są usposobieniem lekceważącym i drwiącym. Cechują ich silne postanowienia, uczucia wybuchowe, szybka orientacja w sytuacjach życiowych a w podrażnieniu skłonni do okrucieństwa. Posiadają łatwość nauczania się języków obcych i mogą mieć powodzenie na polu literatury. Powinni w każdym przedsięwzięciu więcej się zastanawiać odważniej przedsiębrać i wierzyć w dokonanie celu pożądanego. Pomimo ciężkich przeżyć w latach średnich, osiągną powodzenie dzięki poparciu rodziny i osób bliskich dla siebie, zajmą stanowisko kierownicze i plany swoje zrealizują według życzeń. 2314

—oOo—

Niezwykła zazdrość
4-LETNIEGO DZIECKA

Na przedmieściu Lwowa Hołosko, wydarzył się niesamowity przypadek 4-letni syn małżonków Stanisława i Ireny Hańków, wiedziony zazdrością o miłość do dzieci, pozostawiony w mieszkaniu sam na sam z przybyłą przed kilku dniami na świat siostrzyczką, przystąpił do kołyski i jedną ręką począł wydrapywać jej oko, a drugą rozdzierać usta.

Dalszej masakrze przeszkodziła matka która przybyła na krzyk dziecka.

Przeciwko rodzicom wygotowano doniesienie do sądu karnego o brak nadzoru.

Dziecko odwieziono do szpitala.

—oOo—

SPORT

Ruch wycofał się
Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH ŚLĄSKA

Wicemistrz Polski w boksie K. S. Ruch (W. Hajduki), który w tegorocznych mistrzostwach Śląska zdobył zaledwie 6 punktów i nie miał żadnych nawet papierowych szans do tytułu mistrzowskiego — nadesłał pismo do Śl. O. Z. B., że wycofuje się z dalszych rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Śląska. Hajduczanie mieli jeszcze do rozegrania trzy mecze, tak, że Wydział Sportowy Śl. O. Z. B. zweryfikuje je, jako walkowery dla przeciwników.

Czy mecz Anglia — Polska
DOJDZIE DO SKUTKU?

Jak donoszą z Paryża, w znanym dzienniku popołudniowym „Paris-Soir" ukazała się wiadomość z Budapesztu, według której reprezentacja piłkarska Anglii która w dniu 14 maja ma walczyć w Węgrami w Budapeszcie, rozegrać ma jeszcze dwa mecze z tej okazji na kontynencie, a mianowicie 7 maja z Polską i 21 maja z Jugosławią.



BALET POLSKI ZAGRANICĄ.

Dyrekcja Opery Flamandzkiej w Antwerpii zaangażowała balet Władysława Karneckiego na serię dalszych występów Na pierwszym przedstawieniu, którego premiera odbyła się w obecności posła R. P. w Hadze min. Michała Mościckiego balet polski zyskał sobie gorące i serdeczne przyjęcie publiczności i prasy holenderskiej.

Na zdjęciu — balet polski na scenie Opery Flamandzkiej.

Międzynarodowe mecze
POLSKICH HOKEISTÓW

Polski Zw. Hokeja lodowego prowadzi obecnie pertraktacje ze związkami zagranicznemi w sprawie obsady międzynarodowego turnieju w Krynicy 1—6 stycznia. Przypuszczalnie na turniej ten przyjadą hokeiści włoscy, niemieccy, węgierscy, wzgl. rumuńscy.

Projektowane jest nadto zorganizowanie w sezonie zimowym meczów międzypaństwowych z Węgrami, Niemcami i Rumunią oraz wyjazdu do Estonii i Łotwy Sprawa udziału w mistrzostwach świata w Lozannie nie została jeszcze zadecydowana.

Ukaranie graczy
ZAGŁĘBIOWSKICH

Wydział Gier i Dyscypliny Zagłębiowskiego okręgu ukarał następujących graczy: Prajzera i Skopickiego (Hakoch) 2 miesięczna dyskwalifikacja, Rabztyna — 2 tygodnie Ferdyna — 4 tygodnie (obaj Cykloa), Goldman -- 1 rok Judny — 6 miesięcy (obaj z Zewu) Maślak (Unia) — 2 tyg.

Przygotowania do meczu
Z IRLANDIĄ

Od trzech dni odbywa się praca na obozie reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej na Stadionie W. P. w Warszawie.

Treningi prowadzi trener Spojda. Na obozie przebywają wszyscy wyznaczeni zawodnicy w liczbie 14, brakuje jedynie Gałeckiego. Zaprawa obejmuje trening kondycyjny, biegi, trening techniczny, wykłady gimnastykę i koszykówkę Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża przybył do Warszawy wczoraj pozostanie już do wyjazdu tj. do dnia 11 bm.

Przetarg

Oddział 5 Drogowy w Ząbkowicach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na oczyszczanie terenów wraz z wywozeniem śmieci w obrębie Oddziału Drogowego.

Roboty zostaną powierzone na okres 1939 r. na podstawie umowy osobom mogącym się wykazać odpowiednim przygotowaniem, dającym gwarancję należytego wykonania robot.

Oferty należy składać na specjalnych blankietach oraz zgodnie z warunkami ogólnymi składania ofert.

Informacje można zasięgnąć w godzinach urzędowych w biurze Oddziału Drogowego, gdzie za opłatą 1 zł. można otrzymać wszystkie niezbędne do przetargu druki.

Do oferty musi być bezwarunkowo dołączony kwit jednej z kas stacyjnych na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy rocznej.

Oferty należy składać do specjalnej skrzynki, ustawionej w korytarzu biura Oddziału do godz. 12 dnia 19 listopada r. b. Oferty mogą być nadsyłane w podanym wyżej terminie również pocztą.

Oferta obowiązuje przedsiębiorcę w ciągu 2-ch miesięcy.

Otwarcie ofert nastąpi publicznie dn. 19 listopada br. o godz. 12 min. 30 w biurze Oddziału Drogowego.

Oddział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Osobliwy zabytek

Na wyspie św. Honoraty odkryto ostatnio kaplicę z IV-go wieku po Chrystusie. Poświęcenie jej i uroczyste otwarcie dla publiczności nastąpi w najbliższym czasie, w związku z czym spodziewany jest wielki zjazd pielgrzymów i turystów.

Zaraz po jej odkryciu napływ zwiedzających był tak wielki, że musiano wydać specjalne przepisy, określające sposób jej zwiedzania i liczne przepisy porządkowe, których przestrzeganie powierzono władzom bezpieczeństwa.

Statki kursujące na wyspę św. Honoraty są przepełnione i przedsiębiorcy okrętowi zamierzają uruchomić jeszcze kilka statków dla turystów. Kaplica jest najstarszą na zachodzie Europy.



KŁÓTNIA

— Mógłbym panu taki porządny kawałek skroić!

— Dziękuję, jadam tylko wołowinę smażoną!



— Jak mogłeś braciszkowi strzelić w brzuch?

— A cóż miałem zrobić? Graliśmy sztukę „Wilhelm Tell" a on zjadł jabłko